

# Wyrobisz, Andrzej

---

## Nazwy ulic, placów i dzielnic w miastach polskich: nośniki informacji - źródła historyczne - zabytki kultury

---

Przegląd Historyczny 90/4, 511-523

---

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ WYROBISZ  
Uniwersytet Warszawski  
Instytut Historii Sztuki

## Nazwy ulic, placów i dzielnic w miastach polskich: nośniki informacji — źródła historyczne — zabytki kultury

Zanim nazwy ulic, placów i dzielnic stały się nazwami konwencjonalnymi, ustalonymi w trybie administracyjnym, służącymi przede wszystkim dokładnemu lokalizowaniu w mieście każdej nieruchomości, budowli, instytucji, prywatnego mieszkania, a niekiedy także celom propagandowym i ideologicznym (nazwy pochodzące od nazwań postaci historycznych, literackich lub legendarnych, od wydarzeń historycznych — mające propagować i utrwalać określoną wizję historii miasta lub narodu) — co w miastach polskich nastąpiło dopiero w XIX i XX w.<sup>1</sup> — powstawały one spontanicznie, a pełniły funkcje informacyjne, zastępując nie istniejące jeszcze wtedy turystyczne plany miast, przewodniki, informatory i kierunkowskazy<sup>2</sup>. Były to nazwy z motywacją semantyczną, a więc coś znaczące, przekazujące jakieś wiadomości.

Historii nazw ulic, placów i dzielnic w miastach polskich, zwłaszcza wielkich, poświęcono już sporo opracowań naukowych i popularnych, zarówno językoznawczych jak historycznych<sup>3</sup>. O ile językoznawcy interesowali się przede wszystkim, a właściwie wyłącznie,

---

<sup>1</sup> W Warszawie Komisja Dobrego Porządku zaczęła urzędowo zatwierdzać nazwy ulic w 1770 r.

<sup>2</sup> Por. H. Samsonowicz, *Ulica w mieście średniowiecznym: szlak, miejsce działań, przekaz informacji*, KHKM t. XLVI, 1998, nr 3–4, s. 221, 223.

<sup>3</sup> Z ogólnych opracowań dotyczących nazewnictwa ulic, placów i dzielnic polskich miast (ten przedmiot badań filologicznych bywa nazywany mikrotoponimią, toponimią miejską lub plateonimią) wymienić należy przede wszystkim zapoczątkowujący te badania artykuł Cz. Rokickiego, *Nazwy ulic w miastach polskich*, „Ziemia” t. X, 1925, nr 4, s. 64–68 oraz znany tylko ze streszczenia referat A. Sioduta, *Słowiańskie nazwy ulic. Problematyka*, [w:] *I Międzynarodowa Słowistyczna Konferencja Onomastyczna. Księga referatów*, Wrocław 1961, s. 199, a następnie prace K. Handke, *Nazewnictwo miejskie. Szkic teoretyczno-metodologiczny*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, Warszawa–Poznań 1989, s. 7–34 i te j ż e, *Polskie nazewnictwo miejskie*, Warszawa 1992, gdzie znaleźć można omówienia stanu badań oraz dalsze wskazówki bibliograficzne.

W niniejszym opracowaniu informacje o nazwach ulic, placów i dzielnic polskich miast zaczerpnięto z następujących publikacji (jeżeli w przypisie nie zaznaczono inaczej): Z. Antkowiak, *Ulice i place Wrocławia*, Wrocław 1970; H. Borek, *Nazewnictwo miejskie Opola dawnej i dziś*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, s. 45–53; E. Breza, *Nazwy ulic w miasteczkach Pomorza Gdańskiego*, tamże, s. 79–92; M. Buczyński, *Nazwy dzielnic i przedmieść Lublina*, „Rocznik Lubelski” t. V, 1962, s. 251–268; te n ż e, *Nazwy ulic i placów Lublina*, „Onomastica” t. XI, 1966, zes. 1–2, s. 136–181; W. Dzikowski, D. Koperowska, *Toponimia Kielc. Nazwy części*

filologiczną stroną zagadnienia, o tyle historycy pisali głównie o historii ulic i ich nazw, nie zaś o ich znaczeniu i przekazywaniu przez nie informacji o przeszłości miast i ich mieszkańców, a więc ani jedni, ani drudzy nie traktowali miejskiej toponimii jako źródła historycznego. Mimo wielu prób klasyfikacji miejskiego nazewnictwa, żadna z nich nie okazała się wyczerpująca ani zadowalająca. Liczne klasyfikacje oparte na kryteriach filologicznych nie satysfakcjonują historyków i są dla nich nie do przyjęcia. Jeżeli bowiem językoznawcy proponują jako jedną kategorię nazw ulic i placów nazwy pochodzące od nazwian ludzi i do grupy tej zaliczają nazwy takie jak: ulica Henryka Sienkiewicza, Świętojańska, Wójtowska, Bednarska (wszystkie przykłady z Warszawy), to dla historyków klasyfikacja ta jest zupełnie nieprzydatna, gdyż każda z wymienionych tu przykładowo nazw oznacza zupełnie inne zjawisko społeczno-przestrzenne: pierwsza jest konwencjonalną nazwą pamiątkową, druga informuje o położeniu kościoła pod wezwaniem tego świętego<sup>4</sup>, trzecia dotyczy własności gruntów, czwarta zaś wskazuje na zgrupowanie warsztatów rzemieślniczych. Podobnie nazwy pochodzące od nazwian miejscowości, jak np. ulice Zakroczymska i Lwowska w Warszawie, dla językoznawców stanowią jednolitą kategorię, w ujęciu historyka odnoszą się do zupełnie różnych zjawisk: pierwsza informuje o możliwości wyjazdu z miasta w kierunku Zakroczymia, druga jest konwencjonalną nazwą pamiątkową. Nawet tak zupełnie identycznie brzmiące i o identycznej etymologii nazwy, jak ulica Bracka w Krakowie i tak samo nazywające się ulice w Warszawie i Ostrowiu Wielkopolskim, znaczą w każdym wypadku zupełnie co innego dla historyka: w Krakowie ul. Bracka była (i jest) ulicą prowadzącą z Rynku do kościoła i klasztoru franciszkanów czyli braci mniejszych (a więc nazwa kierunkowa), w Warszawie była to ulica przy posiadłościach klasztornych (a więc informacja o stosunkach własnościowych),

---

*miasta i obiektów fizjograficznych oraz nazwy ulic i placów*, Warszawa–Kraków 1976; W. G o m u l i c k i, *Z przeszłości ulic i uliczek warszawskich. 1. Nie istniejące dziś nazwy*, „Ognisko” 1905, s. 122–135; K. H a n d k e, *Semantyczne i strukturalne typy nazw ulic Warszawy*, Wrocław 1970; tejże, *Słownik nazewnictwa Warszawy*, Warszawa 1998; D. K o p e r t o w s k a, *Studium porównawcze nazw ulic i placów Kielc, Radomia i Sandomierza*, „Onomastica” t. XXVI, 1981, s. 83–101; R. M r ó z e k, *Nazwy ulic i placów Cieszyna*, „Cieszyński Rocznik Muzealny” t. I, 1969, s. 57–74; J. P o d r a c k i, *Językowe i historyczne podstawy nazw dzielnic oraz osiedli Warszawy*, „Kronika Warszawy” t. IX, 1978, nr 3, s. 71–87; F. M. S o b i e s z c z a ń s k i, *Ulice Warszawy*, [w:] tegoż, *Warszawa. Wybór publikacji* t. I, Warszawa 1967, s. 81–448; W. S t e p h a n, *Die Strassennamen Danzigs*, „Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens” t. VII, 1911; E. S u p r a n o w i c z, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995; J. S z a n s e r, *Toponomastyka kielecka z XVI wieku*, „Onomastica” t. XXIV, 1979, s. 85–90; E. S z w a n k o w s k i, *Ulice i place Warszawy*, Warszawa 1963; S t. T o m k o w i c z, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów. Ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926; J. Z i e l i ń s k i, *Atlas dawnej architektury, ulic i placów Warszawy: Śródmieście historyczne* t. I, Warszawa 1995; t. II, 1996; t. III, 1996; t. IV, 1997; K. Z i e r h o f f e r, *Nazwy ulic i placów Ostrowa Wielkopolskiego*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, s. 55–65.

W pracy nad historią nazw ulic, placów i dzielnic w miastach staropolskich wzięli udział uczestnicy mojego seminarium w roku akad. 1998/99: Izabela Bieganowska, Adam Burakowski, Tomasz Gromelski, Artur Kowalski, Konrad Paduszek, Ewa Reda, Sławomir Szcocki, Mariusz Żuławnik.

<sup>4</sup> Zygmunt Brocki w niewielkim szkicu *Polskie nazwy ulic upamiętniające świętych oraz pochodzące od patrociniów i od nazw związanych z patrociniami (wstępne zarysowanie problematyki)*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, Prace Językoznawcze nr 6, 1979, s. 27–34, słusznie oddzielił nazwy ulic upamiętniające świętych o charakterze konwencjonalnym pamiątkowym, od nazw o charakterze topograficznym, kierunkowym, pochodzące od wezwań kościołów położonych przy danej ulicy.

w Ostrowiu Wielkopolskim nazwa ulicy pochodzi też od właściciela gruntów, którym w tym wypadku było Bractwo Kurkowe. Etymologia nazw dwóch warszawskich ulic: Inflanckiej i Mazowieckiej wskazuje, że są to formy przymiotnikowe utworzone od nazw geograficznych. I taka jest diagnoza językoznawcy. W rzeczywistości obie te nazwy dokumentują stosunki własnościowe, są pamiątką po rezydencjach dwóch XVIII-wiecznych dygnitarzy, w których tytułaturze te przymiotniki się znajdowały: biskupa inflanckiego i wojewody mazowieckiego. I to jest ważne dla historyka<sup>5</sup>.

Dopiero Kwiryna Handke zaproponowała podział nazewnictwa miejskiego na nazwy z motywacją semantyczną i nazwy motywacji semantycznej pozbawione, dając podstawę do takiej klasyfikacji nazw ulic, placów i dzielnic, która zwracałaby uwagę nie tylko na ich etymologię, ale i znaczenie, a więc ich wartość informacyjną, najważniejszą dla historyka, pozwoliłaby przeprowadzić ich krytykę jako źródeł historycznych, ocenić ich wiarygodności i zasięgu kompetencji. Podział ten pokrywa się częściowo z podziałem historycznym na nazwy dawniejsze, powstające spontanicznie (do końca XVIII w.) i nazwy nowsze, urzędowe, konwencjonalne (z XIX i XX w.), chociaż nazwy konwencjonalne, a więc pozbawione motywacji semantycznej zdarzały się i wcześniej, a nazwy z motywacją semantyczną były niejednokrotnie nadawane w XIX i XX w.

Historyk badający miejskie nazewnictwo z zamiarem wykorzystania go jako źródła do dziejów miasta musi pamiętać o dwóch jego aspektach. Pierwszy to proces (niekiedy długotrwały) formowania się nazw ulic i placów, które często kształtowały się z określeń opisowych, nawet pełnozdanionych, stopniowo redukowanych do obecnej postaci. W Krakowie w 1316 r. ul. Wiślną określano jako *platea ubi itur ad Wislam*<sup>6</sup> (choć równocześnie używano określeń: *Platea Vislensi*, *Platea Vizle*, *in den vissel gassen*). W Warszawie jeszcze w XVII w. pisano: „Ulica ku Nowemu Miastu” (ale też: Nowomiejska), „Ulica od Boży Męki ku ś. Krzyżowi” (zamiast: Krakowskie Przedmieście), „Ulica z Rynku ku Dunajowi albo pobocznej Bramie” (=ul. Wąski Dunaj), „Uliczka do dworu ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego” (=ul. Kozia), „Ulica z Frety mimo kościół S. Jerzego między ogrodami aż w Pole do wału poprzecznego drogi” (=ul. Świętojerska), „Ulica przez Konwikt zrobiona” (=ul. Konwiktorska)<sup>7</sup>. Należy więc badać funkcję syntaktyczną, jaką nazwy ulic pełnią w ciągu wypowiedzeniowym oraz ich strukturę słowotwórczą<sup>8</sup>. Drugi aspekt to zmiany, jakim ulegały nazwy ulic i placów, także w okresie przed XVIII w.<sup>9</sup> W Warszawie Krakowskie Przedmieście zwało się do początku XVI w. Czerskim Przedmieściem, a jego początkowa część ulicą Bernardyńską lub Przedmieściem Bernardyńskim, zaś ulica Świętojańska była dawniej Grodzką. W obu wypadkach pozostano jednak przy nazwach kierunkowych. W Chojnicach w 1518 r. ulicę Szkołną (*Schulgasse*) przemianowano na Niespokojną (*Unruhgasse*)<sup>10</sup>. Niekiedy nazwa ulicy przemieszczała się wraz z jej desygna-

<sup>5</sup> Por. też niżej uwagi o nazwach pochodzących od nazwań zwierząt i roślin.

<sup>6</sup> *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*, wyd. Fr. Piekosiński, J. Szujski, Kraków 1878, nr 355, s. 38.

<sup>7</sup> *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwanowska, Warszawa 1963, s. 102, 130, 164, 174 itd. oraz cyt. wg K. Handke.

<sup>8</sup> K. Handke, *Polskie nazewnictwo miejskie*, s. 35, 38–42.

<sup>9</sup> Por. W. Gomułicki, op. cit., s. 126; St. Tomkowicz, op. cit., s. 3 i 12.

<sup>10</sup> E. Bręza, op. cit., s. 91.

tem. Na starym mieście w Krakowie nazwę: ulica Żydowska nosiła najpierw dzisiejsza ul. Św. Anny (Judengasse z 1304 r., Platea Judeorum z 1312 r.). Gdy Żydów w 1469 r., w wyniku formowania się wokół kościoła św. Anny dzielnicy uniwersyteckiej, wyparto z niej w okolicy dzisiejszego placu Szczepańskiego, nazwę ulicy Żydowskiej nadano części dzisiejszej ulicy Św. Tomasza.

Interesują nas tutaj wyłącznie nazwy z motywacją semantyczną, a więc przede wszystkim, choć nie wyłącznie, nazwy dawne, o metryce sprzed XVIII w., a więc takie, które były (i są) nośnikami pewnych konkretnych informacji dotyczących warunków fizjograficznych, zewnętrznego wyglądu, zabudowy, funkcji komunikacyjnych, funkcji gospodarczych, stosunków własnościowych, stosunków społecznych. Nazwy pozbawione motywacji semantycznej mają wprawdzie również znaczenie jako źródła historyczne, ale o zupełnie innym charakterze i zasięgu kompetencji, dlatego wymagają odrębnego rozpatrywania.

Nazwy z motywacją semantyczną można — z punktu widzenia historyka — podzielić na kilka kategorii. Rozważmy najpierw nazwy związane ze środowiskiem naturalnym, z geologią i geografiami, z topografią, ukształtowaniem terenu, w którym leży miasto, z jego fizjografią i hydrografią, ze światem roślin i zwierząt. Nazwy te niekiedy umożliwiają odtworzenie pierwotnej topografii, a także warunków naturalnych, jakie decydowały o powstaniu miasta. Najwięcej takich nazw spotykamy na zewnątrz dawnych ośrodków miejskich, poza granicami średniowiecznego lub wczesnonowoczesnego miasta. Są to takie dość pospolicie występujące nazwy jak ulica Źródłowa albo Strumykowa, oznaczające nieistniejący już dzisiaj wypływ albo ciek wodny, ale także znane z Krakowa nazwy: plac Na Groblach i ulica Groble, plac Na Stawach, nie używane już dziś nazwy: Żabi Kruk i Żabiniec (podmokłe łąki), a w Warszawie: ulica Źórawia (po płynącej tam niegdyś rzeczce Źórawce), Bagno, Topiel, Błotna lub Błotnista, Bugaj (niski brzeg rzeki zalewany przez wodę), Stawki (po łańcuszku stawów pozostałych po rzeczce Drnie). Tu wymienić też trzeba nazwę ulicy Freta w Warszawie, oznaczającą łąki i pastwiska (*prata et pascua* — — *pro pascendis pecoribus et pecudibus* — — *włgariter dicta Freth*<sup>11</sup>). Nazwy takie występują jednak niekiedy i w obrębie średniowiecznych murów miejskich, np. w Warszawie Wąski i Szeroki Dunaj.

Trudności nastręcza interpretacja nazw ulic i placów pochodzących od nazwań roślin i zwierząt, ich geneza jest bowiem bardzo różnorodna i nie zawsze jasna. Czy dawną szatę roślinną i drzewostan można rekonstruować na podstawie nazw ulic tak, jak to się czyni na podstawie nazw miejscowości? W Warszawie nazwa ulicy Chmielnej pochodzi od istniejących niegdyś w tym miejscu chmielników (nie koniecznie plantacji chmielu, może po prostu ogrodów) (*cum orto qui wlgariter Chmielnik dicitur*; „droga przez Chmielnik”<sup>12</sup>), zaś ulica Brzozowa wywodzi swą nazwę od brzoź zarastających pobliski cmentarz przy szpitalu św. Łazarza. W Białymstoku ulica Lipowa była ponoć już w czasach Jana Klemensa Branickiego wysadzana lipami (por. w Berlinie Unter den Linden!), chociaż wówczas zwano ją Choroską, bo prowadziła do Choroszczy. Ale czy ulica Różana to zawsze romantyczna droga wśród ogrodów pełnych róż? Czy raczej była to nazwa przewrotna nadawana ulicom cuchnącym (*platea cloacaria*)?

<sup>11</sup> CDPol. t. II, cz. 2, nr 592, s. 895 (1450 r., przywilej dla Inowrocławia).

<sup>12</sup> *Przywileje królewskiego miasta stołecznego Starej Warszawy 1376–1772*, wyd. T. W i e r z b o w s k i, Warszawa 1913, nr 7, s. 8 (1408 r.) oraz cyt. wg K. H a n d k e.

Ulice Kobyła, Krowia lub Gęsia (ta ostatnia w Solcu nad Wisłą dziś ul. Staszica) to po prostu ulice gospodarcze. Ale w Krakowie ulicą Krowią miano przepędzać bydło do rzeźni miejskiej. Czy to samo oznaczała tam ulica Świńska? W Warszawie nazwy ulic: Gęziej, Kaczej, Orlej, Pawiej, znane już w XVIII w., pozbawione były motywacji semantycznej, zaś ulica Kozia wywodzi nazwę nie od zwierzęcia lecz od nazwiska właściciela nieruchomości – Kozła, jak dowiódł Eugeniusz Szwanowski. Ulice: Żabia, Żabikruk, Żabiniec to raczej określenia topograficzne, o czym już była mowa wyżej. Koński Rynek, Koński Targ i Kurzy Targ (Warszawa, Kraków, Łowicz, Wrocław itd.) to oczywiście targowiska, gdzie handlowano tymi zwierzętami. Również ul. Gołębia w Warszawie upamiętnia miejsce, gdzie hodowano i sprzedawano te ptaki. Ale jaka jest geneza ulicy Gołębiej w Krakowie, wymienianej tam już w średniowieczu (*platea Columbarum*)? Ulica Psie Budy we Wrocławiu, ul. Psia i Psi Rynek w Krakowie i na Kazimierzu, ul. Psia w Kościernie to być może jakiś relikw średniowiecznych legend o straszliwych psach, jak przypuszcza Henryk Samsonowicz<sup>13</sup>, albo wyraz pogardy dla tamtejszych ubogich mieszkańców, albo po prostu jeszcze jedno określenie ulicy gospodarczej, na którą wychodzą tyły posesji (takich właśnie ulic Psich — Hundegasse, było wiele w miastach niemieckich<sup>14</sup>). Ale w Poznaniu w XV w. ul. Psia (od XIX w. Szkolna) była jedną z głównych ulic średniowiecznego lokacyjnego miasta, brała początek w jednym z naroży Rynku, była ulicą zamieszkałą przez piwowarów i rzeźników, ale raczej ubogich i nie zajmujących wysokiego miejsca w hierarchii społecznej, a zabudowana była lichymi domkami (*domunculi*)<sup>15</sup> — być może dlatego nadano jej tę raczej pogardliwą nazwę? Natomiast w Gdańsku *platea canum*, Hundegasse była wymieniana w latach 1378–1415, w czasach nowszych została przemianowana na polską ulicę Ogarną, co brzmiało bardziej nobliwie, jako że była to jedna z centralnych ulic Głównego Miasta. Ale — jak ustalił już dawno Walther Stephan — jej nazwa nie miała nic wspólnego z pogardzanymi zwierzętami, lecz pochodziła od nazwiska mieszczan siedmiokrotnie odnotowanego w aktach gdańskich w latach 1352–1435. Nikolaus Hund i Johannes Hund mieli właśnie przy tej ulicy nieruchomości<sup>16</sup>. W Nowym Mieście Elblągu Hundegasse czyli ul. Psia zwała się tak dlatego, że prowadziła do strumienia Hundebeke (w XIX w. przemianowano ją na Logenstrasse)<sup>17</sup>.

A jak interpretować nazwę ulicy Kociej, która była też kiedyś w Krakowie?

Natomiast pochodną działalności człowieka a nie sił przyrody były takie dość często spotykane nazwy ulic jak Długa, Krótka, Szeroka, Wąska, Ciasna, Krzywa, Krzywe Koło, Głęboka, Ciemna, Czysta, Jasna, Piękna, może i Zastrana (wymieniana przez Buczyńskiego w Lublinie), określające wygląd, kształt, cechy ulicy.

Tu wymieniłem trzeba polską nazwę „rynek”, będącą fonetycznym przetworzeniem niemieckiego *Ring*<sup>18</sup> = pierścień (w tekstach łacińskich zawsze: *circulus* = pierścień), a oznaczającą pierwotnie w miastach polskich nie plac w nowożytnym rozumieniu, lecz

<sup>13</sup> H. Samsonowicz, op. cit., s. 224.

<sup>14</sup> W. Stephan, op. cit., s. 45.

<sup>15</sup> J. Wiesiołowski, *Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Poznań 1997, s. 150–159.

<sup>16</sup> W. Stephan, op. cit., s. 45–46.

<sup>17</sup> M. Toepfen, *Geschichte der räumlichen Ausbreitung der Stadt Elbing*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins” zes. 21, 1887, s. 58, 79.

<sup>18</sup> Por. Z. Klemsiewicz, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1974, s. 136.

ulicę pierścieniową, okrężną, obiegającą wokół ratusza, hal targowych, kramów usytuowanych w środku. Nazwa ta więc określała dokładnie kształt ulicy i jej funkcje komunikacyjne<sup>19</sup>. Została jednak tak dobrze przyswojona językowi polskiemu, że z czasem zaczęła oznaczać każdy plac targowy, zarówno centralny jak i pomocnicze place handlowe w mieście, niezależnie od kształtu<sup>20</sup>.

W toponomastyce miejskiej znaleźć można ślady sytuacji osadniczej z okresu przed lokacją miasta. Rzadko, gdyż częściej to przedlokacyjne osadnictwo jest udokumentowane nazwami występującymi poza obszarem średniowiecznego i nowożytnego miasta, czasem nawet w znacznej od niego odległości (nazwy miejscowe typu Stare Miasto). Ale w Radomiu w niewielkiej odległości od średniowiecznych murów miejskich i na terytorium nowożytnego Radomia znajduje się plac zwany Stare Miasto, będący zapewne placem targowym protomiejskiej osady istniejącej w tym miejscu w XI–pierwszej połowie XIV w., obdarowanej być może w XIII w. prawem średzkiem<sup>21</sup>. Mamy też Stare Miasto w Świeciu nad Wisłą — obecnie nazywa się tak część Świecia pod zamkiem krzyżackim, gdzie niegdyś znajdowało się miasto krzyżackie, ale w XIV–XV w. nazwą tą określano miejsce, gdzie przed lokacją krzyżacką (1338 r.) istniała osada protomiejska przy grodzie książąt pomorskich<sup>22</sup>. W Cieszynie, gdzie obecny Rynek, wytyczony zapewne dopiero po 1496 r., jeszcze w 1720 r. był określony jako Nowy Targ (Neuer Markt), istnieje do dziś plac zwany Starym Targiem (lub Starym Rynkiem), będący zapewne pierwotnym (lub może drugim z kolei) rynkiem cieszyńskim z okresu lokacji miasta w 1374 r. lub nawet z okresu przedlokacyjnego<sup>23</sup>.

Bardziej zagadkowa jest nazwa Żmigród, niegdyś nazwa dzielnicy Lublina, dzisiaj małej uliczki. Być może jest ona pozostałością po jakimś systemie obronnym, przedpołu grodu lubelskiego (Żmigród — gród?, Zwienigród — „dzwoniący” czyli „ostrzegający” gród?, Wały Żmijowe?) lub osadzie poprzedzającej powstanie miasta<sup>24</sup>. Z pewnością tak

<sup>19</sup> Niestety, żaden ze słowników języka polskiego ani żaden polski językoznawca tego nie zauważył. Zob. Ł. M. S z e w c z y k, *Wybrane terminy geograficzne w nazwach miejskich*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, s. 167–169.

<sup>20</sup> W miastach niemieckich, gdzie centralne place targowe nie zawsze miały regularny kształt ulicy pierścieniowej, zwano je Marktplätze.

<sup>21</sup> E. K i e r z k o w s k a, *Z badań nad Radomiem wczesnośredniowiecznym*, KHKM t. XV, 1967, nr 1, s. 124; t e j ż e, *Osadnictwo na obszarze ziemi radomskiej w starożytności*, [w:] *Urbanistyka i architektura Radomia*, red. W. K a l i n o w s k i, Lublin 1979, s. 9–44.

<sup>22</sup> E. J a k u s - B o r k o w a, *Nazwy części Świecia w przekroju historycznym*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, s. 72–74.

<sup>23</sup> I. P a n i c, *Z dziejów ratusza i rynku w Cieszynie w średniowieczu*, [w:] *500 lat ratusza i rynku w Cieszynie 1496–1996*, Cieszyn 1996, s. 14; W. I w a n e k, *Historyczny i architektoniczny rozwój cieszyńskiego rynku*, tamże, s. 48, 52 (tamże zreferowana dyskusja na ten temat i podana dawniejsza bibliografia).

<sup>24</sup> R. J a m k a, *Początki głównych miast wczesnośredniowiecznych w Polsce południowej w świetle badań archeologicznych*, cz. II: *Przemysł, Lublin, Sandomierz, Wiślica i Opole*, Warszawa–Kraków 1973, s. 57, 65, 73; I. K u t y ł o w s k a, *Rozwój Lublina w VI–XIV wieku na tle urbanizacji międzyrzecza środkowej Wisły i Bugu*, Lublin 1990, s. 121–122; A. R o z w a ł k a, *Lubelskie wzgórza staromiejskie w procesie formowania średniowiecznego miasta*, Lublin 1997, s. 60–61. Por. dyskusję o znaczeniu tej nazwy między językoznawcami, archeologami i historykami: W. T a s z y c k i, *Nazwa miejscowa Żmigród*, „Język Polski” t. XXVII, 1947, nr 5, s. 135–139; to samo w t e g o ż, *Rozprawy i studia polonistyczne t. I*, Wrocław 1958, s. 187–190; M. B u c z y Ń s k i, *Nazwy dzielnic i przedmieść Lublina*, s. 251–268; E. K o w a ł c z y k, *Wały Żmijowe. Ze studiów nad obroną stałą ziem ruskich we*

było w przypadku Żmigrodu w Opatowie, o czym świadczy Długosz i przeprowadzone tam badania archeologiczne<sup>25</sup>, a zapewne również w Sandomierzu<sup>26</sup>, choć w tym ostatnim przypadku prawdopodobniejsze wydaje się istnienie tam obiektu kultowego, jednak również związanego z prahistorią miasta.

Natomiast osadnictwo towarzyszące miastu, otaczające je i stopniowo wchłaniane przez miasto, włączane w jego obręb administracyjny w miarę wzrostu demograficznego i rozwoju przestrzennego pozostawiało bardzo liczne ślady głównie w postaci nazw dzielnic, choć niekiedy także nazw ulic — w Warszawie: Wola, Mokotów, Bródno, Praga, Kawęczyn, Grochów itd., w Białymstoku: Marcuzk, Antoniuk, Starosielce, Bojary, Dojlidy, Wasilków itd., w Krakowie: Kazimierz, Kleparz, Podgórze, Dębniki, Zwierzyniec oraz ulice Stradam, Krowoderska, Łobzowska, Czarnowiejska itd., w Opolu: Bierkowice, Gosławice, Groszowice, Grudnice, Zakrzów itd., w Ostrowie Wielkopolskim: Krępa, Pruślin, Zacharzew, Zębców itd.<sup>27</sup>

Swoistym śladem osadnictwa są nazwy karczem, które zwykle otaczały każde dawne większe miasto, a z biegiem czasu znajdowały się w jego obrębie. Pozostawiły po sobie charakterystyczne nazwy niekiedy dzielnic, jak Ochota w Warszawie, kiedy indziej ulic,

---

wcześniejszym średniowieczu, KHKM t. XVII, 1969, nr 2, s. 141–179; R. Tomicki, *Żmij, Żmigrody, Wąły Żmijowe. Z problematyki religii przedchrześcijańskich Słowian*, „Archeologia Polski” t. XIX, 1974, zesz. 2, s. 504–506; E. Kowalczyk, *Żmij, Żmigrody, Wąły Żmijowe — odpowiedź Ryszardowi Tomickiemu*, „Archeologia Polski” t. XXII, 1977, zesz. 1, s. 192–211; J. Leśny, *Wąły podłużne*, [w:] *Słownik starożytności słowiańskich* t. VI, 1980, s. 303–310; R. Tomicki, *Żmij*, tamże t. VII, 1982, s. 258; T. Sulima, *Zwienigród*, tamże t. VII, 1982, s. 192; E. Kowalczyk, *W związku z artykułem J. Leśnego o wałach podłużnych*, KHKM t. XXX, 1982, nr 3–4, s. 381–392; *Dzieje Lubelszczyzny t. IV: Osady zaginione i o zmienionych nazwach historycznego województwa lubelskiego*, oprac. S. Wojciechowski, A. Sochacka, R. Szczygieł, Warszawa 1985, s. 179.

<sup>25</sup> Joannis Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis* t. I, Cracoviae 1863, s. 579; *Item in oppido praefato Opatoviensi est locus, ubi quondam vetus arx, quae nomen Zmigrod habebat, fuisse censetur*; s. 582; [In Opatow] *circa vetus et desolatum castrum Zmigrod*; s. 635; *Item in oppido Oppathoviensi est locus dictus Zmigrod, ubi quondam vetus arx habebatur*. J. Gąssowski, T. Manteuffel, Z. Tomaszewski, *Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w okresie od 7 do 30 maja 1953 r. nad osadnictwem wczesnośredniowiecznym i architekturą romańską w Opatowie*, PH t. XLV, 1954, nr 4, s. 699–701; J. Gąssowski, *Materiały do osadnictwa wczesnośredniowiecznego Sandomierszczyzny*, „Materiały Wczesnośredniowieczne” t. VI, 1969, s. 352–359; t e n ż e, *Wczesnośredniowieczny Opatów na Żmigrodzie*, [w:] *Opatów, Materiały z Sesji 700-lecia miasta*, red. F. Kiryk, Sandomierz 1985, s. 9–10.

<sup>26</sup> R. Koseła, *Żmigród (Przyczynek do rozmieszczenia nazw miejscowych pod Sandomierzem)*, „Ziemia Sandomierska” R. IV, 1932, nr 1, s. 4; W. Kalinowski, T. Lalik, T. Przytkowski, H. Rutkowski, S. Trawkowski, *Sandomierz*, Warszawa 1956, s. 4, 10, ryc. 7 na s. 15; J. Gąssowski, *Początki Sandomierza w świetle badań archeologicznych (do XIII wieku)*, [w:] *Studia sandomierskie. Materiały do dziejów miasta Sandomierza i regionu sandomierskiego*, Sandomierz 1967, s. 187; St. Tabaczyński, A. Buko, *Sandomierz. Starożytność. Wczesne średniowiecze*, Rzeszów 1981, s. 128–131; A. Buko, *Kształtowanie się ośrodka miejskiego w Sandomierzu*, [w:] *Dzieje Sandomierza* t. I, Warszawa 1993, s. 92–93; t e n ż e, *Początki Sandomierza*, Warszawa 1998, s. 43–45.

<sup>27</sup> W wypadku poświadczających dawne osadnictwo nazw dzielnic i ulic (a także w ogóle w odniesieniu do nazewnictwa miejskiego) trzeba brać pod uwagę obserwowane przez językologów zjawisko daleko idących zniekształceń dawnych nazw (np. w Bydgoszczy: Czyżkówko — dawniej Suskowa; w dzisiejszej nazwie Miedzyn laik nie dojrzy jej pochodzenia od miodu). Por. E. Szmańda, *Zniekształcone polskie nazwy niektórych części miasta Bydgoszczy*, [w:] *Nazewnictwo miejskie*, s. 103–134.



jak Pociuszka w Kielcach albo Wygoda w Krakowie i Warszawie, Otwocka, Rozbrat, Zgoda, Żelazna w Warszawie<sup>28</sup>.

Istniejące przy wielu polskich miastach w XV–XVIII w. jurydyki, ostatecznie zlikwidowane w 1794 r., pozostawiły po sobie ślady najczęściej w nazwach ulic: w Warszawie ulice Leszno (jurydyka Leszczyńskich), Nowy Świat, Nowogrodzka (jurydyka misjonarzy), Tomackie (jurydyka starosty łomackiego Eustachego Józefa Potockiego), Nowolipie i Nowolipki (jurydyka klasztoru brygidek, których poprzednią rezydencją była wieś Lipie), ulica i plac Grzybowski (jurydyka Grzybów starosty warszawskiego Jana Grzybowskiego); w Krakowie ulice Szlak, Smoleńsk, Lubicz, Pędzichów, Radziwiłłowska (jurydyka Radziwiłłów), Tarłowska (jurydyka Tarłów), Wielopole (jurydyka Wielopolskich), plac Biskupie (jurydyka biskupów krakowskich).

Najliczniejszą kategorię w toponimii miejskiej (ponad 50% nazw w poszczególnych miastach) stanowią nazwy ulic i placów określające ich funkcje. Wśród nich zaś najliczniej są reprezentowane nazwy kierunkowe, informujące o funkcji komunikacyjnej ulicy umożliwiającej dotarcie do określonej miejscowości poza miastem lub miejsca w mieście. Są to więc najczęściej nazwy tworzone od miejscowości lub obiektów. Nader rzadko jednak pojawiały się nazwy wskazujące kierunek do odległych wielkich miast: Krakowskie Przedmieście w Lublinie i Warszawie (gdzie zresztą wcześniej zwane było Czerskim Przedmieściem) jest wyjątkiem. Częściej były to nazwy wskazujące na mniejsze i bliższe miasta (ul. Zakroczymska w Warszawie, ul. Opatowska w Sandomierzu), lub najczęściej na sąsiadujące z miastem wsi (ulice Mokotowska i Wolska w Warszawie, ul. Nowomiejska będąca drogą ze Starego do Nowego Miasta Warszawy, ulice Krowoderska, Łobzowska i Czarnowiejska w Krakowie). W swej pierwotnej i prymitywnej postaci nazwy takie brzmiały: Droga do Zdun (później ul. Zdunowska), Droga do Kalisza (później ul. Kaliska), Droga do Wrocławia (później ul. Wrocławska) (przykłady z Ostrowa Wielkopolskiego z XVIII w.). Większość nazw kierunkowych wskazywała na bramy miejskie (ulice Wiślna, Szewska, Sławkowska, Floriańska, Sienna i Grodzka w Krakowie, ale ul. Wiślna była też drogą ku Wiśle, ul. Sławkowska prowadziła w kierunku Sławkowa, ul. Szewska była zapewne skupiskiem warsztatów szewskich, ul. Grodzka prowadziła do grodu–zamku; we Wrocławiu ul. Oławska prowadziła do Bramy Oławskiej, ale też do Oławy) lub na różne budowle w obrębie murów miejskich. Wśród tych ostatnich było dużo nazw informujących o klasztorach (ul. Franciszkańska lub w Krakowie ul. Bracka czyli Braci Mniejszych, Fratrum Minorum, ul. Dominikańska, Augustiańska, Bonifratska, Kapucyńska, Pijarska, Jezuicka, Reformacka lub Reformatów, w Krakowie ul. Koletek do klasztoru bernardynek p. w. św. Kolety) oraz o kościołach pod wezwaniem różnych świętych (św. Jana lub Świętojańska, św. Marcin, Świętomarcińska lub św. Marcina, św. Tomasza, św. Marka, Świętojerska, Szczepańska). W miastach, gdzie był tylko jeden kościół lub klasztor, wystarczała nazwa ul. Kościelna lub ul. Klasztorna, bez bliższego określenia.

Często spotykana nazwa: ulica Grodzka wskazywała kierunek do grodu–zamku lub grodu–urzędu. Ulica Szpitalna informowała o usytuowaniu szpitala, ulica Łazienna — łaźni miejskiej, ul. Karowa — magazynu karowego czyli zakładu oczyszczania miasta, ul. Młyńska — młynów, zaś ul. Mostowa kierowała ku mostowi. Wszystkie te nazwy

<sup>28</sup> Por. W. Mi o d u n k a, *Nazwy karczem polskich*, „Językoznawca” nr 18–19, Lublin 1968, s. 86–93 oraz cyt. wg K. H a n d k e.

okazały się trwałe i były używane nadal po zburzeniu obiektów, do których pierwotnie prowadziły, stąd zdziwienie dzisiejszych wędrowców nie znajdujących mostów u wylotu ul. Mostowej w Warszawie lub Toruniu, ani żadnego szpitala przy ul. Szpitalnej (w Warszawie był to szpital Dzieciątka Jezus przeniesiony na ul. Nowogrodzką). Do tego typu nazw (choć jest to nazwa metaforyczna lub ekspresywna wedle nomenklatury językoznawców) należy też w Warszawie ul. Bolesć (lub Poprawa), przy której mieściło się więzienie (por. podobną ekspresywną nazwę w Wenecji: Most Westchnień wiodący z sali sądu do więzienia).

Interesujący jest w tym kontekście przykład niewielkiego miasta Solca nad Wisłą, gdzie w drugiej połowie XVIII w. nazwy wszystkich ulic można zaliczyć do kategorii kierunkowych, przy czym obok nazw o charakterze lokalnym (ul. Wodna — do rzeki Krępianki, ul. Klasztorna — do klasztoru reformatów, ul. Sadkowska, ul. Gostecka — do pobliskich wsi) były też nazwy wskazujące kierunek do odległych dużych miast: ul. Radomska, ul. Sandomierska, a nawet ul. Krakowska<sup>29</sup>. Być może wynikało to z roli Solca jako ważnego węzła drożnego.

W małych Berżnikach były w XVI w. tylko cztery ulice, wszystkie o nazwach kierunkowych: Kościelna, Grodzieńska, Stebińska, Łódzka, wskazujące na najbliższe duże miasto Grodno oraz pobliskie małe miejscowości. Uformowanie planu osady na skrzyżowaniu tych czterech ulic o nazwach kierunkowych ukazuje genezę tego miasteczka wyrosłego na skrzyżowaniu dróg<sup>30</sup>.

Oprócz wskazywania kierunku czyli określania funkcji komunikacyjnej nazwy ulic, a zwłaszcza placów określały często inne ich funkcje, przede wszystkim handlowe. Tak więc Plac Solny lub Rynek Solny był miejscem handlu solą, Ptasi Targ lub Kurzy Targ był miejscem handlu drobiem, a Koński Rynek lub Koński Targ miejscem handlu końmi. Ul. Maślana we Włocławku służyła do handlu produktami mlecznymi. Handlowi służyły ulice o nazwie Jatki.

Pewna grupa nazw ulic typu: Tylna, Zatylna, Zatyłki, Stodolna, Zagumienna, Gnojna, Gęsia, Krowia, Zażanie (*post balneum*) informuje o ich funkcjach gospodarczych, wewnątrzkomunikacyjnych. Świadczy też o charakterze zabudowy i gospodarki miasta w okresie, gdy nazwy te powstawały i były w użyciu<sup>31</sup>.

Inną ważną i licznie reprezentowaną kategorię stanowiły nazwy ulic utworzone od nazwań zamieszkujących tam ludzi. Na pierwszy plan wysuwają się nazwy utworzone od nazwań zawodów: ulice Szewska (lub po staropolsku Świecka), Bednarska, Piekarska, Rzeźnicza, Stolarska, Białoskórnicza, Rymarska, Garbarska (lub Garbary), Nożownicza, Igielna, Rybacka (lub Rybaki), Miodowa (w Warszawie, od mieszkających tam piernikarzy czyli miodowników), Krupnicza itd. Nazwy takie powstawały bardzo wcześnie, zwykle wkrótce po lokacji miasta, jeszcze w średniowieczu, choć niekiedy formowane były i póź-

<sup>29</sup> A. W y r o b i s z, *Inwentarz miasta Solca z 1787 roku*, „Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu” t. IV, 1964, s. 196–206.

<sup>30</sup> *Piscowaja kniga grodnenskoj ekonomii s pribawlenijami*, cz. 1, Wilna 1881, s. 378–380 (1558 r.); A. W ę d z - k i, *Miasteczka Pojezierza Sejneńskiego, ich historia, rozwój i założenia przestrzenne*, [w:] *Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej* t. II, Warszawa 1975, s. 14–16.

<sup>31</sup> W Białymstoku w 1771–1772 r. spośród ok. 40 ulic sześć zwano Zatylnymi (z różnymi przymiotnikami), a jedną Zagumienną. Zob. A. D o b r o Ń s k i, *Białystok. Historia miasta*, Białystok 1998, s. 38.

niej. Oznaczały prawdopodobnie ulice, przy których istniały skupiska rzemieślników określonego w nazwie zawodu. Rzeczywiście w Poznaniu w XV w. przy ul. Szewskiej wśród 164 mieszkańców było 130 szewców, przy ul. Sukienniczej było 60 sukienników, 8 (18) krojowników sukna, jeden postrzygacz i 17 tkaczy (może płótna, ale najpewniej też sukna) oraz 18 krawców (co najmniej połowę właścicieli działek stanowili więc przedstawiciele rzemiosł włókienniczych). Również na przedmieściach Poznania nazwy: Stelmachy, Czapniki, Rybaki oznaczały znaczne skupiska przedstawicieli tych zawodów<sup>32</sup>. W późnośredniowiecznym Sieradzu przy ul. Tkaczy (Sukienników) (*platea textorum, pannificum*), jedynej zresztą w tym mieście ulicy, której nazwa pochodziła od wykonywanego rzemiosła, mieszkało w latach 1445–1453 siedmiu (spośród ogółem dziesięciu czynnych w Sieradzu) tkaczy (sukienników)<sup>33</sup>.

Nazwy „odzawodowe” były bardzo trwałe i nie zmieniały się, nawet jeśli ulegała zmianie sytuacja socjotopograficzna, w której powstały, kiedy z biegiem czasu przedstawiciele zawodu, który nadał ulicy nazwę, już przy niej nie zamieszkiwali. A struktura zawodowa mieszkańców polskich miast ulegała szybkim zmianom. W latach 1501–1531 w Sieradzu przy ul. Tkaczy odnotowano już tylko czterech tkaczy<sup>34</sup>. W Elblągu już w XIV i XV w. Roman Czaja nie znalazł ani jednego rybaka przy ul. Rybackiej, ani jednego bednarza przy ul. Bednarskiej, ani jednego kowala przy ul. Kowalskiej i ani jednego kuśnierza przy ul. Kuśnierskiej, żadnego garbarza przy ul. Garbary, zaledwie jednego rzeźnika przy ul. Rzeźnickiej; za to przy ul. Wodnej połowę mieszkańców stanowili wówczas szewcy; jedynie nazwa ul. Sukienniczej odpowiadała stanowi zawodowemu mieszkańców, gdyż tkacze (najpewniej sukna) stanowili tam 50%<sup>35</sup>. Również rejestry podatkowe Warszawy z XVI i XVII w. nie odnotowują przy ulicach Sukienniczej, Bednarskiej, Rybaki ani jednego przedstawiciela tych zawodów, tylko przy ul. Piekarskiej było w 1659 r. trzech piekarzy i pasztetników, tyłuż w 1754 r.<sup>36</sup>

Niemniej nazwy ulic utworzone od nazwań zawodów są ważnym źródłem do poznania socjotopografii miasta i jego struktury społecznej i zawodowej. Nie mogły jednak powstać nie mając jakichkolwiek desygnatów, pytanie tylko kiedy owe desygnaty istniały, a kiedy i dlaczego znikły.

Trzeba przy tym brać pod uwagę fakt, że nazwa ulicy mogła powstać nawet wtedy, gdy przy niej zamieszkiwał tylko jeden przedstawiciel danego zawodu, a nie cała grupa. W Krakowie ul. Św. Marka w XV i XVI w. zwana była Szrotarską lub Szrotmistrzowską, gdyż znajdował się tam dom szrotarza lub szrotmistrza (tylko jeden!) zajmującego się transportem beczek z piwem.

W kategorii nazw tworzonych od nazwań mieszkańców mieszczą się też nazwy pochodzące od nazwań grup etnicznych i wyznaniowych. Nie było ich w miastach polskich zbyt wiele (ok. 2–3% ogółu nazw), ale są one bardzo ważne, nie tylko bowiem sygnalizują

<sup>32</sup> J. Wiesiołowski, op. cit., s. 174–177, 181–184, 198–200, 206–208, 211–213.

<sup>33</sup> U. Sowina, *Sieradz. Układ przestrzenny i społeczeństwo miasta w XV–XVI w.*, Warszawa–Sieradz 1991, s. 127.

<sup>34</sup> Tamże, s. 132.

<sup>35</sup> R. Czaja, *Socjotopografia miasta Elbląga w średniowieczu*, Toruń 1992, s. 64, 69, 96, 104, 108, 120, 128, 131.

<sup>36</sup> *Źródła do dziejów Warszawy*, s. 28, 97–99, 112–116, 128, 144–145, 165–166, 182, 351–352, 403–405.

obecność tych grup w mieście, lecz także dokładnie umiejscawiają je w miejskiej przestrzeni. W miastach polskich najczęściej występowały nazwy: ul. Żydowska, ul. Ormiańska, ul. Tatarska. Jest znamienne, że właśnie te grupy etniczno-wyznaniowe pozostawiły wyraźne ślady w toponimii miejskiej. Były to wszystko mniejszości etniczno-wyznaniowe o silnie zarysowanej odrębności i tożsamości. Inne etnosy lub wyznawcy innych religii, o słabym poczuciu tożsamości, łatwiej się asymilujący z otoczeniem, nie wytwarzali swojego nazewnictwa ulic<sup>37</sup>. Z tego punktu widzenia interesujące jest pojawienie się we Wrocławiu (ściśle: na Nowym Mieście założonym w 1263 r. przez księcia Henryka III) w 1345 r. ulicy Polskiej, a także ulicy Ruskiej. W tym samym mieście, a raczej na przedmieściu, w XIII–XIV w. była ulica Galijska (*platea gallica, gallicana, Gallicorum, inter Gallicos*), potem nazywana Walońską od osiadłych tu w XII w., a więc jeszcze przed lokacją miasta, tkaczy walońskich. Później nazwa ta zanikła, zapewne nie tylko na skutek przebudowy tej części miasta i zmiany biegu ulicy, ale także przeniesienia się owych Walonów z przedmieścia do miasta oraz ich asymilacji z otoczeniem, już wtedy niemieckim<sup>38</sup>. Ulica Flamandzka (*Flamingensium platea*) była też notowana w Gdańsku w latach 1348–1356, później ślad po niej zaginął. Z podobnych powodów interesujące są notowane w XVII-wiecznych aktach miejskich Cieszyna nazwy ulic: Niemiecka i Polska, zapewne określające części miasta zamieszkałe wówczas przez te nacje.

Do nazw poświadczających obecność w mieście Żydów oprócz nazwy tak oczywistej i często się pojawiającej już w średniowieczu jak ulica Żydowska (*platea Judeorum*) zaliczyć można ul. Abrahamowską i Aleje Jerozolimskie w Warszawie, ulice Józefa, Izaaka i Estery na krakowskim Kazimierzu (poświadczone dopiero w XIX w.). Nazwą związaną z obecnością Żydów był też Libuszhof w Kazimierzu pod Krakowem (dziś plac Nowy); nazwa ta mogła pochodzić od osiadłych w XVI w. wypędzonych z Pragi Żydów czeskich, albo od żydowskiego imienia Leib. Nazwą taką jest ulica Kawiora w Krakowie. Spośród kilku możliwości objaśnienia tej nazwy najbardziej prawdopodobna wydaje się propozycja Kazimierza Nitscha, wywodzącego ją od hebrajskich słów: *kever* = grób i *kavor* = grzebać<sup>39</sup>. Kawiora oznaczałyby zatem groby, cmentarz żydowski. Wprawdzie nazwę tej ulicy nadano urzędowo dopiero w 1912 r., po włączeniu w 1909 r. do Krakowa Czarnej Wsi, której przysiółkiem były Kawiora, ale „ulica na Kawiorach” była już wzmiankowana w XVII w., a sama nazwa jest bardzo stara, pojawiła się w źródłach już w 1318 r.<sup>40</sup>, zaś w najzupełniej wiarygodnych dokumentach z 1400 r. i 1480 r. nazwa ta określa żydowski cmentarz (*inter Kawyory sepulturam Judeorum*<sup>41</sup>), poświadcza zatem obecność żydowskiej gminy w ówczesnym Krakowie.

O ile Żydzi pojawili się w toponimii polskich miast już w średniowieczu, to ulice Tatarskie wystąpiły dopiero na początku XVIII w., chociaż Tatarzy w polskich i litewskich

<sup>37</sup> Por. A. Wyrobisz, *Mniejszości etniczne i wyznaniowe w miastach Europy wczesnonowożytnej (XVI–XVIII w.)*, [w:] *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kitykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Kraków 1993, s. 471–484.

<sup>38</sup> Por. B. Ziენტara, *Walonowie na Śląsku w XII i XIII wieku*, PH t. LXVI, 1975, nr 3, s. 353–357.

<sup>39</sup> K. Nitsch, *W sprawie kirkutu*, „Język Polski” t. XXXIV, 1954, nr 3, s. 206.

<sup>40</sup> KDMłp. t. I, nr 157, s. 186 (bezpodstawnie określona przez wydawcę jako wieś).

<sup>41</sup> KDmK t. I, nr 92, s. 124 i nr 190, s. 267.

miastach mieszkali już wcześniej — używano jednak wtedy ruskich określeń: „końce tatarskie”<sup>42</sup>.

Niekiedy w toponimii miasta upamiętniała się nie cała grupa etniczna lecz jej indywidualni (zazwyczaj wybitni) przedstawiciele. W Krakowie ul. Montelupich powstała w miejscu, gdzie ta włoska (szybko jedna spolszczona) rodzina posiadała folwark, zaś nazwa Wola Justowska upamiętnia podmiejską rezydencję Justusa Decjusza. W Warszawie nazwa dzielnicy Marymont oraz nieistniejącego już centrum handlowego i rezydencjonalnego Marywilu są świadkami inicjatyw architektonicznych i urbanistycznych królowej Francuzki, Marii Kazimiery<sup>43</sup>. Zaś nazwa dzielnicy Muranów (i stąd ulicy Muranowskiej) wiąże się z włoskim architektem Józefem Bellottim, który swą warszawską posiadłość nazwał tak na pamiątkę weneckiego Murano<sup>44</sup>.

Informacji o stosunkach etnicznych mogą też dostarczyć badania strukturalnych (słowotwórczych) typów nazw.

Ale nazwy warszawskich ulic Foksal (z angielskiego Vauxhall, przedmieścia Londynu) i Frascati (z włoskiego) są raczej dowodem cudzoziemskich lub zgoła snobistycznych upodobań właścicieli.

Osobną kategorią — choć bliską kategorii nazw tworzonych od nazwań mieszkańców — są nazwy odzwierciedlające stosunki własnościowe. Ulica Kanonicza lub Kanonia to zespół nieruchomości należących do kanoników, którzy zresztą też tam mieszkali. Dziekania, Dziekanka, ul. Dziekańska w Warszawie oznaczała też własność księży. Ul. Wójtowska to posiadłości wójta Nowego Miasta Warszawy. Ul. Retoryka i ul. Gramatyka w Krakowie to folwarki będące uposażeniem katedry retoryki i gramatyki Akademii Krakowskiej. Ul. Bracka (wymieniana od 1643 r.) w Warszawie wiodła wśród posiadłości klasztornych. Zaś ul. Wilcza to nazwa narolna „na Wilczem” oznaczająca również właścicieli tych ról — Wilków. Ul. Karolkowa (Karolowa) w Warszawie zawdzięcza nazwę bankierowi Karolowi Schultzowi, który był właścicielem gruntów. Ul. Montelupich i ul. Tenczyńskich w Krakowie upamiętniają miejsca, gdzie istniały folwarki i dwory należące do tych rodzin. W Warszawie była ul. Baryczkowska w XVII w., gdzie Stanisław Baryczka miał kamienicę, a bardzo wiele nazw ulic upamiętniało XVIII-wieczne rezydencje i posiadłości (Danilowiczowska, Dynasy — od Karola Ottona de Nassau–Siegen, Karasia, Książęca — od księcia Kazimierza Poniatowskiego, Oboźna — od oboźnego koronnego Teodora Denhoffa itd.). W tej kategorii nazw można by też umieścić jurydyki, o których była już mowa wyżej.

Konkludując — wśród nazw ulic, placów i dzielnic miast polskich mających motywację semantyczną i należących do najstarszej warstwy miejskiej toponimii, historyk może wyróżnić trzy wielkie grupy:

I. Nazwy odzwierciedlające krajobraz naturalny i kulturalny — topografię i hydroografię, szatę roślinną, zwierzozostan oraz działalność osadniczą człowieka.

II. Nazwy informujące o funkcjach ulic i placów — komunikacyjnych, gospodarczych.

<sup>42</sup> J. Tyszkiewicz, *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XVII–XVIII w.*, Warszawa 1989, s. 214; P. Borawski, *Tatarzy w miastach i jurydykach Radziwiłłów*, PH t. LXXXIII, 1992, nr 1, s. 68.

<sup>43</sup> J. Putkowska, *Architektura Warszawy XVII wieku*, Warszawa 1991, s. 93–101.

<sup>44</sup> E. Kowalczykówna, *Kościół św. Krzyża w Warszawie. Monografia architektoniczna*, „Rocznik Warszawski” t. X, 1971, s. 16.

III. Nazwy informujące o stosunkach społecznych — stosunkach własnościowych, grupach etnicznych i wyznaniowych, strukturze zawodowej.

Wszystkie te nazwy są cennymi źródłami historycznymi, przynoszącymi wiadomości o dziejach miasta i losach żyjących w nich ludzi. Historyk i socjolog powinien też pamiętać o specyficznej roli nazw ulic, placów i dzielnic, jaką pełnią one w procesie integracji miejskiej społeczności czy poszczególnych jej elementów składowych, wytwarzaniu się społecznych więzi opartych na fakcie zamieszkiwania przy ulicy, placu lub w dzielnicy o określonej nazwie i określonym charakterze. To osobne pole badań, do których miejska toponimia może być punktem wyjścia.

---

**Jan Szemiński — On Oral Tradition as a Historical Source (Peru XVI–XVII century)**

The author presents problems of oral tradition, conceived as a source, upon the example of Peruvian tradition created in the Inca civilisational circle, translated into Spanish and written down in modern times. Emphasis is placed on the deformation of the contents during the functioning of oral tradition and its translation into a foreign language and system of cultural ideas as well as the importance of distinguishing assorted elements of the form of tradition (recurring sentences and sequences) from its factographic level. The author demonstrates the necessity of familiarity with the language of original oral tradition as well as the cultural circle in which it was created, and the need for verifying tradition by means of different types of sources.

**Michał Tymowski — The Territory and Borders of Songhay at the End of the Fifteenth Century and during the Sixteenth Century — the Centre and the Peripheries in a Prominent West African State**

The author discusses the factors of the creation of a prominent West African country, indicating the configuration of natural spheres, mineral resources (salt) and the courses of trade routes, conceived as important elements in shaping state territory. Emphasis is placed on the distinction of the country into a centre, administered directly by the rulers of Songhay, and the peripheries, which retained tributary dependence and which included, alongside borderland terrains, also lands located in the vicinity of the geographic centre of the state. M. Tymowski indicates the obstacles encountered in describing the course of the state borders and the provinces, caused by the absence of linear frontiers, which were supplanted by wide border zones.

**Andrzej Wyrobisz — The Names of Streets, Squares and Quarters in Polish Towns as Carriers of Information, Historical Sources and Monuments of Culture**

The author deals with the semantic motivation of the names of streets, squares and quarters, which appeared in Polish towns from the Middle Ages to the end of the eighteenth century (only in exceptional cases did they originate later), and subsequently were replaced by officially granted conventional names, devoid of semantic motivation. The three large groups of such names include: I. names reflecting the natural and cultural landscape (topography and hydrography, flora and fauna, and human settlements, including those preceding the foundation of the given town and accompanying its development); II. names informing about the functions (communication, economic) fulfilled by streets and squares, III. names informing about social relations (ownership relations, ethnic and religious groups, the professional structure of the inhabitants).

**RESEARCH SURVEY****Michał Kopczyński — Historical Auxiology. A New Path or the Misleading Roads of Economic History?**

The author discusses research dealing with changes in the average growth of human populations from the eighteenth century to contemporary times, and in particular attempts at translating the outcome of such studies into economic history (the growing material living standard was to accompany the increasing number of people). Attention is drawn to the problem of proposing an unambiguous interpretation of certain auxiological data, such as the reduction of the population of Europe during the period of rapid economic growth in the first half of the nineteenth century, or growth differences between nineteenth-century Americans and Europeans. Nonetheless, the author claims that auxiological investigations are useful in economic history, and that indices difficult to interpret open new opportunities for historians (e. g. the careers of nineteenth-century workers could have been caused by the relatively slight participation of this group in the division of rapidly growing incomes or by certain consumption preferences specific for this group, in which meeting food requirements was relegated to the background).